

# Ostatnia prosta kampanii wyborczej w USA i „cios za cios”

1 listopada 2024

Końcówka bardzo emocjonalnej kampanii wyborczej w USA przynosi wymianę ostatnich ciosów. Demokratka Kamala Harris stara się mobilizować elektorat kobiet, odwołując się do m.in. do tematu aborcji i obiecując jej przywrócenia na szczeblu federalnym. Republikanin Donald Trump obiecuje z kolei położyć kres „inwazji milionów nielegalnych imigrantów”, do czego dopuściła polityka obecnego prezydenta Bidena i samej Kamali Harris.

Wybory rozstrzygną się w siedmiu „kluczowych” stanach i tam przeniósł się ciężar kampanii. Np. w Pensylwanii sporo zależy od wyborców polskiego pochodzenia. Warto jednak dodać, że trwają już wybory korespondencyjne w kilku stanach i w nich wysoko wygrywa Harris. W ten sposób zagłosowało już ponad 65 milionów wyborców. Tu wielu Republikanom zapala się ostrzegawcze światełko.

W czwartek obydwój kandydatów odwiedzało stany Nevada i Arizona. Tam walka toczyła się o elektorat z korzeniami z Ameryki Łacińskiej. W Las Vegas kandydatkę Demokratów wspierała Jennifer Lopez. Doszło też poparcie Madonny.

Wsparcie medialnych gwiazd i celebrytów nie musi się jednak przełożyć na grupy wyborców. 60-letnia Harris obiecywała też po raz kolejny przywrócenie federalnego prawa do zabijania dzieci nienarodzonych. Atakowała też w Las Vegas ostro Donalda Trumpa – „Wiemy, że ten człowiek po prostu nie szanuje wolności kobiet, ani ich inteligencji, w zakresie podejmowania decyzji dotyczących własnego życia”.

Donald Trump w Albuquerque (Nowy Meksyk), obiecywał położyć kres „inwazji” nielegalnych imigrantów. Do podobnego tematu

nawiązał w Glendale w Arizonie, gdzie wskazał na związek migracji ze wzrostem przestępczości. Dodał, że sporo tu winy Kamali Harris, „głupiej, jak noga stołowa”, której polityka „otwartej granicy” z Meksykiem kompletnie zawiodła.

Wcześniej, w Las Vegas Donald Trump potwierdził, że w czwartek jego sztab podjął kroki prawne w związku z wywiadem udzielonym na początku października przez Kamalę Harris w programie CBS „60 Minutes”. Żąda 10 miliardów dolarów odszkodowania za ingerencję stacji w wybory i „poprawianie” wywiadu kandydatki Demokratów.

Autorstwo: BD

Na podstawie: AFP, „Le Figaro”, „France Info”

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)